KURJER WARSZAWSKI.

D. 7. Lutego. — Rok 1845. Piątek. № 36. Jutro, Śty Jan z Matty.

Nabożeństwo *Passja* iutro i w każdą Sobotę Wielkiego postu, odbywać się będzie wKościele PP. *Wizytek.* — W kościele Panien *Sakramentek* iutro o godz: 9tej z rana, odbywać się będzie żałobne Nabożeństwo za duszę zmarłego Członka Arcybractwa Nieustaiącej Adoracji Najśw: SAKRAMENTU, Maurycego *Borzęckiego*, byłego Sekretarza w Komisji Spraw Wew: Sekcji Wyznania Rzymsko-Katolickiego. W przyszły zaś Poniedziałek w tymże Kościele przypada Uroczystość Stej SCHOLASTYKI, która odbywać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU.

Komisja Rzą: Spraw Wew: i Duch: na przedstawienie Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, mianowała 31go z. m. Członkami Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Opoczyńskiego: PP. *Bonieckiego* Ant:, *Bąkowskiego* Ant:, *Exnera* Kacpra, *Jakubowskiego* Józefa, *Słuchowskiego* Ignacego i *Biernackiego* Józefa.

Wyszedł z druku 2gi poszyt tomu 12go *Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, zawieraiący: Dalszy ciąg statystyki Powiatu Czerskiego, przez K. *Wroczyńskiego*; Część lekarską statystycznego opisania domu Przytułku Starców w Górze Kalwarji, przez tegoż; Uwagi nad chorobą kołtunową, przez K. *Kaczkowskiego*; Wyciągi z pism zagraniczn:, wiadomość o nowych dziełach lekarskich, i Część urzędową.

W roku 1844 *koła białe* na około słońca były dnia 14go i 24go Kwietnia, 10go, 18go, 21go i 22go Maia, oraz 18go Czerwca. Koła białe otaczały xiężyc d. 4 Stycznia, 31go Sierp:, 25go Wrześ:, 3go, 20go i 23go Paźdz:. Zorza północna okazała się słabo 7 Stycznia.

Onegdaj, iako w *Środę popielcową*, zwyczaiem od dawna pomiędzy Ludem zachowywanym, przyczepiano *klocki* Pannom i Kawalerom, którzy tej zimy w związki małżeńskie nie weszli. Przez dzień cały widziano na ulicach dużo osób ozdobionych takiemi godłami, (musiało im być *ciężko*, bo dźwigali *klocki*), a zarazem opowiadano nam wypadek następuiący: Jedna ze służących u zacnego Państwa, zaręczona od lat 2ch Lokaiowi, który z swoim Panem wyiechał był w r. 1842 za granicę, szła ulicą z przypiętym na plecach patyczkiem. W tym zbliża się do niej z tyłu idący Kawaler w celu odpięcia tego niewczesnego godła. Można sobie wyobrazić iakie było zadziwienie poczciwej *Marysi*, gdy w osobie chcącego się iej przysłużyć Młodzieńca, poznała swego ukochanego *Jusia*, od kilku dni do *Warszawy* przybyłego. Wznowiono dawne przyrzeczenia, żałowano, że post nie pozwala na związki małżeńskie, i postanowiono czekać czasu *po-Wielkanocnego* dla zawarcia ślubu.

Poszyt IIgi dzieła Karola *Dickens* p. t: *Obrazy Towarzystw Angielskich*, albo Anatomja charakterów, opuścił prassę. Prenumeratorowie w miejsce zapisania zgłosić się po odbiór zechcą. Dzieło to tyle znakomitego Autora, zapisywać można po wszystkich Księgarniach i Stacjach poczto:. Na przyszłość, wychodzić będzie po całkowitym tomie, dla tego dopłaty nie po zł. 1, ale po zł. 2 składać Szanowni Prenumeratorowie zechcą. Cena składką prenumeracyjną uiszczana za całe dzieło zł. 19; zaś z góry wniesiona zł. 18; a na Stacjach poczto: zł. 22. Ktoby chciał obecnie wnieść prenumeratę, opłaci teraz zł. 9, a otrzyma 2 poszyty, a następnie dopłacać będzie po zł. 2, i otrzyma zawsze także po dwa poszyty razem. Antoni *Rousseau*.

Ofiarowane przez Gościa Uczniowi handlu przy ulicy Długiej w podarku zł. 3 gr. 21, złożono w Redakcji Kurjera, dla biednej kobiety z 5giem Dzieci.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda* przy ulicy Miodowej N°496, wyszedł 11ty zeszyt dzieła p. t: *Historja obyczaiów i zmyślności zwierząt*; dzieło *I. J. Vireia*, przekład *Antoniego Wagi*; prenumerata na całe dzieło zł.25. *Zeszyt 12ty* i *ostatni*, wkrótce opuści prassę.

Słyszeliśmy nie raz Damy uskarżaiące się na trudność naśladowania na *kanwie* tego lub owego więcej skomplikowanego deseniu. Te trudności spowodowały często zaniechanie już rozpoczętych robot i pozbawiły może nie iedną osobę upominku, którego z upragnieniem wyglądała. Sądzim więc, że uczynim przysługę Damom lubiącym prace kanwowe, a niemaiącym dosyć czasu albo chęci exekwowania włóczką od ręki większych haftów, donosząc Im, że JP. Marcelli *Adamowski* Malarz, zajmuie się rysowaniem i malowaniem na kanwie różnych najtrudniejszych nawet deseni, a zarazem maluie przedmioty na materjach iedwabnych i wełnianych na sposób litografji *Wiedeńskich*. JP. *Adamowski* mieszka przy ulicy *Nowy-Świat* na 2giem piątrze od frontu; zastać go można od 9tej z rana do południa i od 2giej do 6tej po południu.

W ciągnieniu 1szej Klassy 65tej Loterj Klassycznej, onegdaj i wczoraj, znaczniejsze wygrane padły iak następnie: 5,000 Rsr:, czyli zł. 33,333 gr. 10, Główna Wygrana w tej klassie, na Ner 15,495. 1,500 Rsr:,

na Nr 19,980. 1,000 Rsr:, na Nr 22,549. 500 Rsr:, na Nr 7,764. Po 150 Rsr:, na Nr 673 i 22,236. Po 100 Rsr:, na Nr 8,948, 10,006, 10,077, 22,846.

Skład Muzyki Ig: *Klukowskiego* pośpiesza donieść Szan: Publiczności, iż poszukiwanych ulubionych Kontredansów, znanych pod tyt: *Ferdinand-Quadrille*, J. *Straussa*, dostać iuż można w handlu iego, exemplarz po złotych 2.

Wczoraj w Wielkim Teatrze w czasie *Faworyty*, przywołana JPanna *Perelli* 3-kroć.

Doszła tu wiadomość drogą handlową o śmierci P. Michała *Kaskel* Radcy handlowego, Naczelnika domu bankierskiego tegoż nazwiska w *Dreznie*, znanego ze stosunków z domami handlowemi w *Warszawie*.

(Art: nad:). Kiedy Kurjer Warszawski ogłasza wiele osób długim wiekiem na tym poziomym świecie przeżytych, to niechaj ma to szczęście i Parafja *Powsin* w Powiecie Warszaws: położona, poszczycić się, że w roku zeszłym umarła we wsi Bielawie Zofja *Mrowczyna* Wdowa, która miała lat *100*; Zofja *Karczewska* z Jeziorny lat *99*. W roku zaś bieżącym umarli Małżonkowie Wojciech *Łapczyński* lat *103*, Teresa iego Żona lat *100*, ze wsi *Bielawa*, i doczekali licznych praprawnuków; w Jeziorny zaś Franciszka *Lichmirowa* Wdowa lat *89*. Wszyscy ci Rolnicy, przy swoiej wzorowej pracy, byli miłośnikami cnoty i pobożnego życia. *X. F. D. K.* i *P. P. P.*

Z Petersburga.— Przez P. Ministra Spraw Wewnętrznych, 23 Grudnia 1844. Na przedstawienie tegoż P. Ministra o życzeniu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężny Heleny Pawłówny, przyięcia na się, wprzychyleniu się do prośby założycieli klinicznego Szpitalu dla małych Dzieci w Petersburgu, charakteru Głównej Opiekunki tego zakładu, pod Najwyższem Orędownictwem CESARZA Jmci, N. PAN raczył na to zezwolić. — *26 Grudnia.* Z dwóch wybranych przez Szlachtę Kandydatów, N. CESARZ Jmć raczył zatwierdzić Marszałkiem Szlachty gubernji Mińskiej, Rzeczywistego Radcę Stanu *Osztorpa;* a takimże Marszałkiem gub: Czernihowskiej, Szambelana Radcę Stanu *Żadomirskiego.* — N. CESARZ d. 14 Listop: 1844 r. potwierdził rozpatrzone przez Radę Państwa prawidła o wymianie asygnacji i biletów depozytowych na kredytowe bilety, i o spłaceniu fałszywych. — Admirał *Grey*, Członek Rady Państwa, zakończył życie doczesne. — W tej stolicy iuż iest urządzonych 12 Sal *Ochron* ubogich dziatek. — 6go Grudnia r. z. w dniu uroczystym Imienin N. CESARZA Jmci, odbył się w *Kazaniu* wielce znaczący, a dla kraiu tamecznego ważny obchód, otwarcia pierwszej dotąd w świecie *Tatarskiej Sali Ochrony* dla dzieci. — W ciągu Grudnia roku zesz: sprzedano na targach w *Petersburgu*: 2,558 wołów, 465 krów dojnych, 4,886 cieląt, 410 baranów i 1,078 wieprzów.

Anglja. — Dzienniki angiels: ogłosiły pismo Dyrektorów towarzystwa londyńsk: Misjonarzy do Króla Francuzów, upraszaiące o nic więcej iak o zupełne zniesienie opieki franc: nad wyspą *Otaheiti.* Król Franc: przesłał odpowiedź zapewniaiącą opiekę Misjonarzom ang: w Otaheiti; teraz pomienione Towarzystwo powtórnie napisało do tegoż Króla list należący o zniesienie opieki nad tą wyspą.

Francja. — Na posiedzeniu Izby Deputowan: 27go z. m. głosowano nad całym adresem, który przyięto większością głosów 216 przeciw 33, ale prawie wszyscy Deputowani opozycyjni wyrzekli się udziału w głosowaniu. Pomimo tego manewru opozycji, okazuie się z dzienników ministerjalnych, iż Gabinet nie myśli ustąpić. — 25go z. m. dany był świetny bal u Xcia *Nemours* (Nemur); Król z swoią rodziną znajdował się na tej zabawie. 24go z. m. powtórnie przedstawiono u Posła angielsk: widowisko sceniczne. — Na posiedzeniu Izby Deputowan: 28go z. m. Minister spraw wewn: oznajmił, iż Król nazaiutrz przyjmie deputację z adresem; następnie oznaczono dzienny porządek praw maiących być roztrząsanych, między temi znajduie się wniosek Jenerała *Oudinot* (Udino), aby zwłoki Jenerała *Bertrand* pochowane były obok zwłok *Napoleona.* — Stan zdrowia Pana *Villemain* (Wilmę) istotnie polepszył się znacznie; w ostatnich dniach uporządkował swoie papiery, i część onych spalił; zaś w towarzystwie przyiaciela zwiedził Instytut, następnie pensję, gdzie iego dwie Córki są umieszczone.

Ze Lwowa. — JW. Baron *Krieg*, Prezydent Rządów kraiowych, po 4-miesięcznej nieobecności, powrócił z *Wiednia* do tutejszej stolicy. — Po przydłuższej odwilży doczekaliśmy się przecie śniegu, a po nim kilkustopniowego mrozu. Sanna tak we *Lwowie* iak w okolicy, iest teraz dobra. — Pomiędzy publicznemi balami tych zapust, najświetniejszym był ów, który 29go z. m. odbył się pod zarządem wydziału Dam *Lwowskiego Towarzystwa Dobroczynności.* Jak zwykle, tak i tym razem odznaczała się ta zabawa pięknem urządzeniem, doborem stroiów, i zgodnem połączeniem rozmaitych stanów, zrzucaiących dzielące ich przesądy, aby tylko zadość uczynić celowi dobroczynnemu. Towarzystwo to, z niemal 300 osób zebrane, zaszczycił bytnością swoią J. K. Mość Arcy-Xiążę. Gospodyniami balu były: JW. Baronowa *Krieg*,

JO. Xiężna *Sapieżyna*, JO. Xiężna *Ponińska*, JW. Hr: *Krasicka*, JW. *Gorajska* i JW. *Zaleska*, Małżonka C. K. Radzcy Gubernjalnego.

Niemcy. — Głoszą, iż Cesarz *Austrjacki* ma zamiar swobody religijne nadane *Węgrom*, rozciągnąć i na inne kraie pod iego berłem zostaiące.

Turcja. — Poseł *Pruski* Pan *Le Coq* 14go z. m. miał uroczyste posłuchanie u Sułtana, któremu złożył 2 pisma swoiego Monarchy; w pierwszem Król Pruski dziękuie za powinszowanie z powodu ujścia zamachu z dnia 26go Lipca, w drugiem odpowiada na zawiadomienie o narodzeniu się syna Sułtana Xięcia *Redszacha.*

Włochy. — OJCIEC Śty wyznaczył Komisję nadzwyczajną, celem wyśledzenia nadużyć zaszłych za przeszłego zarządu ministerstwa skarbu. Komisja składa się z 3ch Kardynałów i iednego Prałata. Podsekretarz stanu X. *Antonelli*, mianowany Ministrem skarbu. — Dwór PAPIEZKI okazuie się skłonnym do układów z dworem *Madryckim*, pod warunkiem aby wprzódy w zupełności były załatwione sprawy kościelne w Hiszpanji.

Rozmaitości. — Prof: *Beer* w *Petersburgu* przedstawił Akademji umieiętności, kości ludzkie, olbrzymich wymiarów. P. *Beer* twierdzi, że kości te muszą pochodzić z człowieka, który był na 9 stop wysokim. W *Azji* zaś odkryto kości żółwiów przedpotowych, maiących 21 stop długości. — Młoda Artystka dramatyczna iednego z mniejszych teatrów w *Paryżu*, nudziła się pewnego dnia nad wszelkie wyrazy. Nazwiemy ią *Juljettą*. Jest piękną, ma włosy czarne, ogniste oko, hiszpańską cerę twarzy, delikatną, pulchną rączkę. Protektor Juljetty, Pan *Alfred*, Syn spanoszonego Bankiera, przybył właśnie, aby odwiedzić swoią *Lilli*, tak ią nazywa. Juljetta siedziała niedbale na zielonej safjanowej sofce, trzymaiąc w ręku kopję swoiej roli, którą miała przedstawić w dramie Pana ***. Za ujrzeniem *Alfreda*, wstała z wdziękiem niewymownym, tak przyiemną nigdy ieszcze nie była. »Straszna niepogoda na dworze«, rzekł Alfred. Juljetta: „A cóż ia mam powiedzieć, ia, która w południe muszę iść na probę.” „Biedna *Lilli!*” „Tak, żałuj mnie Pan, żałuj! i ty możesz być oboiętnym, ażeby twoia Lilli poszła z parasolem na probę.” Alfred nic nie odpowiedział. „Ach, gdyby mój Alfredzio chciał być dobrym, kupiłby mi ten mały, piękny poieździk, któryśmy niedawno oglądali.” „Cóż ci do głowy przyszło, kochana Lilli? to kosztuie przynajmniej 6,000 fr. nie licząc Stangreta.” „A Żokej?” „Jeszcze i żokej! to nie może być... chyba później, obaczemy.” „Więc mi odmawiasz?” „Przynajmniej dziś, dziś to niepodobna.” Juljetta spuściła główkę na chwilę, zakryła czoło rękami, rozpuściła włosy iak Pani *Dorval*, a podniosłszy zmięszany wzrok do sufitu, zawołała ze łkaniem: „Tak, widzę to, widzę! Ja, która miałam cię zaślubić! Ja, która cię kochałam iak moiego przyszłegó dozgonnego przyiaciela, o ia bez zmysłów! ia która cię uwielbiałam, iak uwielbiaią nieba! Niewdzięczny! Oh! ileż to cierpię mój BOŻE! Gruba mgła zakrywa moie oczy! serce rozdziera się w uciśnionej moiej piersi, ach! umieram! Oh! Alfredzie! ty mnie zabiiasz!” Przy tych wyrazach upadła dramatycznie na dywan iak szekspirowska bohaterka, Alfred dużym krokiem przechadzał się po pokoiu iakby obłąkany; ochłonąwszy wreszcie z pierwszego przestrachu, porwał karafkę wody i ocucił nią omdlałą: „Juljetto! Lilli! upamiętaj się, iuż ci kupię poiazd!” „Hi, hi, hi, hi! ha ha ha ha! probowałam moią rolę! Tak, hi, hi, hi!” „Zachwycaiąca Lilli! co za naturalność! co za talent, zyskasz oklaski niesłychane!” „Czy tak sądzisz? No, żeby powodzenie było zupełne,, to wszakże niezapomnisz obietnicy trzpiocie?” „Co do poiazdu?” „Będziesz go miała.” „Dziś, zaraz.” Tak, tak.” „Oh! Alfredzie, któżby mógł opierać się tobie!” Namiętny ten okrzyk i przytoczona tyrada były w roli Juljetty. Słychać, że tegoż dnia Alfred oświadczył, iż wkrótce zaślubi tę utalentowaną Artystkę, i że do ślubu poiadą tym poiazdem, który iej podobał się tak bardzo. — Jak dalece lichwiarstwo bezczelnem iest w niektórych miastach, może służyć przykład następuiący: Ktoś potrzebuiąc znaczną summę, udał się w tym celu do pokątnego meklera; tenże zaproponował mu uskutecznienie pożyczki pod warunkiem, aby przyiął za 800,000 zł. *zapałek* zamiast gotówki. — R. 1601 Rzeźnicy w *Królewcu* zrobili kiełbasę maiącą 1005 łokci długości; spotrzebowali zaś na nią 81 wędzonych szynek i 18 funtów pieprzu; ogółem ważyła 900 funtów. W dzień Nowego roku obnoszono ią w uroczystym pochodzie z muzyką; Rzeźnicy następnie zjedli ią w towarzystwie Piekarzy, którzy do tejże uczty upiekli z 12stu korcy mąki pszennej 8 strucli, maiących po 5 łokci długości i 6 ogromnych obwarzanków. — W *Amszterdamie* żyie Malarz, który maiąc lat iuż przeszło 80, maluie portrety, osobliwie pięknych Panien, z taką prawdą, iż iego talent poczytuią znawcy za nadzwyczajny. Ma znaczny dochód, którego połowę oddaie podupadłym Artystom. Nigdy nie malował portretu mężczyzny. Nigdy nieużywał innego napoiu prócz wody, a przecież ma tyle ognia.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Xiądz Biały Stan: z Białego-stoku; Daszkiewicz Jan Obyw: z Sowiej-Woli; Horodyski Anto: Oby: z Lublina; Krulikiewicz Edw: Urzęd: Kom: Rz: Przycho: i Skarbu z Drwalewic; Przeciszewski Jan Oby: z Wilna.(G.P.)

DONIESIENIA.

Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego.

Podaie do wiadomości, że w d. 12/24 Lutego r. b. o godzinie 10ej z rana, w Kancelarji b. Administracji Leśnej w Brańszczyku w Powiecie Pułtuskim, przed Delegowanym Urzędnikiem Banku i w assystencji Wójta Gminy Brańszczyk, odbywać się będzie powtórna Licytacja po zniżonych cenach na sprzedaż około 230 sążni opałowych i innych materjałów Drzewnych, pozostałych po b. Administracji Leśnej tamże. Bliższe warunki sprzedaży są do przejrzenia w Biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, u P. Gamrata Urzędnika Banku w Brańszczyku, i w Rządzie Guber: Płockim.

Łubkowski.

Skradziono w d. 3 Lutego r. b. z domu parę złotych KOLCZYKÓW z bantlokami złotemi, w kolczyku była iedna perełka, zaś w bantloku były 4ry turkusiki, przytem kuleczka wisząca u bantloki. Ktoby takowe spostrzegł lub który z PP. Jubilerów lub Złotników miał sobie do kupna przedstawione, raczy dać znać pod Nr 2690 A, przy ulicy Bednarskiej, na 1sze piątro, za stosowną nagrodą.



Z powodu wyiazdu, iest PANTALJON do sprzedania, mahoniowy, w dobrym stanie, przy ulicy Dzikiej pod Numerem 2323, na trzeciem piątrze.

Kto znalazł 10 KLUCZYKÓW, a raczy zwrócić pod Nr 620, ulica Danielewiczowska, do domu P. Teplitz, odbierze nagrody Rubla srebrem.



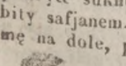
FORTEPJAN Wiedeński, o pół 7ej oktawy, zupełnie w dobrym stanie, z przyiemnym głosem, iest do zbycia za nader umiarkowaną cenę, przy ulicy Nowy-świat pod Nr 1281. Wiadomość u Struża.

Przy ulicy Żabiej pod Nr 950 B, trzy STANCJE na dole, na Warsztat lub Mieszkanie, do naięcia od Wielkiej nocy.



SANKI nowe, kształtnego fasonu, z wybiciem, do sprzedania przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1776. Wiadomość u Lakiernika, w drugiem podwórzu.

SANKI parokonne, bardzo mało używane, polityrowane, z brązami i futrem, są do sprzedania przy ulicy Elektoralnej pod Nr 792.— Tamże znajduią się do zbycia SZOPY, pokryte suknem szaraczkowem, i FOTEL mahoniowy, wybity safjanem. Wiadomość powziąść można wchodząc w bramę na dole, po prawej stronie.



KOCZ poczwórny, używany, ale dobry, do sprzedania za złp. 750, w domu pod Nr 723, przy ulicy Leszno.

Ostrzegam, ażeby WEXLU na Złp. 360, z dnia 10 Marca 1837 roku, wystawionego na rzecz Staroz: Jakoba Goldzweig, nikt nie nabywał, gdyż sam sobie winę przypisze, ponieważ Waluta zapłaconą została. Jakób *Domański.*

Z powodu wyiazdu z Warszawy, iest do wynaięcia od Wielkiej Nocy r. b. w domu pod Nr 1263 przy ulicy Nowy-świat, LOKAL składaiący się z Przedpokoiu, Salonu o 3ch oknach kosztownem obiciem wylepionego, ciemnego przechodniego Pokoiku, Pokoiu sypialnego o 2ch oknach i Pokoiu dla ludzi z oddzielnym wychodem, w którym iest urządzona mała kuchenka. Wiadomość na dole w bramie po prawej ręce; przytem Drwalnia i Piwnica.

DOBRA Ziemskie, odległe od Warszawy mil 10, maiące rozległości włók nowopolskich przeszło 50, obfituiące w łąki, pastwiska, bory, stawy, młyny, gorzelnie, karczmy; w których wysiewa się oziminy blisko 200 korcy, tyleż iarzyny, są do sprzedania. Wiadomość o tem dostateczna u Brzozowskiego Adwokata Sądu Apela: przy ulicy Sto-Jerskiej Nr 1764.



Jeżeli kto życzy sobie ulokować małoletnich, SUMMĘ złp. 12,000 do 15,000, na najpierwszy numer hipoteczny Domu w Warszawie; niech raczy zostawić adres w Drukarni Kurjera.



Pięknych HYACYNTÓW, TULIPANÓW, TACETÓW i NARCYZÓW, kwitnących i rozkwitaiących, dostać można za Wolskiemi rogatkami w Ogrodzie Ohma, a to za pomierne ceny.

Tysiąc sztuk POSADZKI suchej, w kamienie dębowe i iesionowe, do sprzedania każdego czasu. Bliższa wiadomość, każdodziennie od godziny 8ej do 10ej rano, w domu Nro 949 przy ulicy Żabiej, na 1m piątrze, drzwi na prawo ze schodow.



Dnia 23 Stycznia r. b., z pod Nru 1281, ulica Nowy-świat, zginął PIESEK, wyżełek angielski, maiący na tylnej łopatce łatę kasztanowatą, stykaiącą się z łatą dotykaiącą ogona, łeb i uszy kasztanowate, na łbie łysek biały; Łaskawy Znalazca onego raczy oddać pod tenże Nr, za nagrodą; w przypadku zaś nie oddania, przywłaściciel prawnie poszukiwanym będzie.



W tych dniach zginął PIESEK Szpic, kasztanowaty, pod brzuchem cały biały, maiący obróżkę na szyi białą. Uprasza się o zawiadomienie pod Nr 954, przy Żelaznej bramie, do Struża, gdzie takowy zainformuie.

KANTOR STRĘCZEŃ

Guwernerów i Guwernantek, na rogu ulicy Danielewiczowskiej i Bielańskiej Nro 606.

Poleca się Szanow: Publiczności. Filipina *Steingraeber.*

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe 0.

TEATR WIELKI. Jutro, 1szy raz *Sroka Złodziej*, przez Artystów włoskich.

Jutro u *Maiewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Stokfisz, Sandacz z iaiami, Szczupak nadziewany, Karp na szaro, Lin z kapustą, Okoń po holendersku, Karaś z sosem, Zupa rybna i szczawiowa, Naleśniki, Pierogi i Potrawy mięsne.

Niżej podpisany, mam zaszczyt zawiadomić Szano: Publiczność, iż w Restauracji moiej przy ulicy Krak:-Przedm: Nº 388, w pałacu zwanym Tarnowskich, przez cały Post, w każdą Środę, Piątek i Sobotę, dostać można OBIADÓW POSTNYCH (płacąc złoty więcej iak zwyczajnie). Zaś dla Osob abonuiących miesięcznie, ceny nie podwyższam. — Życzący stołować się miesięcznie, znajdą zawsze cenę umiarkowaną. *Grobelni.*